



Nr 2

Czerwiec 87 r.

Dnia 29 maja 1987 r. z-ca dyrektora ds. technicznych ZG Polkowice Zańko wydał zarządzenie blokujące udzielania urlopów pracowników w dniach 1.06.-16.06.1987 r. Jak łatwo zauważyć jest to okres, w którym odwiedzi nas Ojciec Święty.

W związku z powyższym zarządzeniem NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZG Polkowice oświadcza, że :

BLOKOWANIE URLOPÓW W TAK WAŻNYM OKRESIE JAKIM JEST III PIELGRZYMKĄ PAPIEŻA DO POLSKI JEST JAWNYM WYZWANIEM RZUCONYM DLA KATOLICKIEJ WIĘKSZOŚCI ZAŁOGI ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH POLKOWICE.

JEST TO JEDNOCZEŚNIE OKAZANIE WSZECHWŁADNEJ MOCY KOMUNISTÓW W TAK WAŻNEJ SPRAWIE JAKĄ JEST WIARA.

W Z Y W A M Y WSZYSTKICH KATOLIKÓW DO PROTESTU PRZECIWKO SAMOWOLI DYREKCJI W DECYDOWANIU ZA NAS, CZY MAMY UCZESTNICZYĆ W SPOTKANIU Z NASZYM WIELKIM POLAKIEM I NAJWIĘKSZYM AUTORYTETEM MORALNYM NASZYCH CZYSÓW.

NASZ PROTEST POWINIEN POLEGAĆ NA SKŁADANIU PODAŃ DO DYREKTORA O UDZIELENIE URLOPU, KTÓRY CHCEMY POŚWIĘCIĆ NA SPOTKANIE Z OJCEM ŚWIĘTYM J A N E M P A W Ł E M II .

T P

Komisja Zakładowa

## SZKOLENIE KADRY NEOZZ.

23 maja w Lubiatowie odbyło się szkolenie działaczy neo.z.z. ZO Polkowice. W szkoleniu brali udział wytypowani uprzednio działacze. Prelegentem miał być Zb. Rewoliński sekretarz związku. A zamiast notatników uczestnicy mieli wzięść ze sobą załączniki w postaci butelek z wódką. Prelegent tak przejął się zadaniem, że na trasie z Polkowic do Głogowa już nie mógł wybełkotać słowa. Za szybkie tempo w szkoleniu. Impreza była dofinansowywana ze składek członków owego związku.

## Konował czy lekarz?

Nazwisko Jana Mielnikiewicza wielu pracownikom naszego zakładu może się kojarzyć z człowiekiem wykonującym zawód lekarza, pełniącego funkcje kierownika przychodni międzyzakładowej w Polkowicach. Nie byłoby nic dziwnego w tym wszystkim gdyby nie praktyki pana doktora. A są to specyficzne praktyki nie-godne człowieka, w ręku którego jest zdrowie i życie braci górniczej. Lekarz Mielnikiewicz z tytułu pełnionej funkcji decyduje czy dany pacjent po okresie 9 dni zwolnienia lekarskiego jest zdrowy czy w dalszym ciągu należy się zwolnienie. Najczęściej pomimo choroby jest zdrowy. Pan Mielnikiewicz aż zanadto przejął się rolą pana i władcy tej placówki i bezkarnie panuje w niej. To panowanie przejawia się min. w stawianiu diagnoz we wszystkich specjalnościach lekarskich i co gorsze błędnych. Gdy pacjent skieruje się do specjalisty i diagnoza pana Mielnikiewicza najczęściej jest błędna, wówczas są zacierane wszelkie ślady w kartotece pacjenta, poprzez niszczenie części, a nawet całych. Warto wspomnieć, że z tytułu niewielkiej ilości zwolnień lekarskich kierownik czerpie znaczne korzyści materialne w postaci premii płacowych z kopalni. W chwili obecnej Mielnikiewicz stara się o uprawnienia do podpisywania zezwoleń na wyjazdy za granicę licząc na łapówki już nie w złotychkach. Jan Mielnikiewicz od 1982r. jest kierownikiem przychodni i w tym okresie sdażył wybudować piękną willę w Lubinie i kupić samochód. Ciekawe czy pensja lekarza na to wystarczyła. Pacjent.

## REFORMA W ZAKŁADZIE.

Jesienią na WR-I wykonano pomost nadpiwniczny dla domku jednorodzinnygo dyr. Foligowskiego /z napędem elektrycznym/. Brygadziści wystawili karty pracy na ponad 200 godzin - po 700 zł/godz, daje to 140 tys. zł. /nie wliczając pracy zaopatrzeniowców, konstruktorów, transportowców, dozoru/. Z polecenia inżyniera energo-maszynowego Maćkowa kierownik warsztatów sfałszował karty pracy wystawiając rachunek na... 4 godziny /niecałe 3 tys. zł/. Pan dyrektor nie mrugnął okiem wszak jest kryty, ma rachunek. A Maćków zlecił wykonanie takiego samego pomostu dla siebie - rachunek oczywiście na 4 godziny. Zapłacą w sumie oddziały, w których zlecenia wlepiono ukradzione godziny - a to już są nasze pieniądze. Oba zlecenia opiewały na materiały zleczone przez dyrektora i inżyniera - wzięto z magazynów i zapasów WR-I. Podobnie kierownik WR-I fałszuje rachunki na bramy garażowe, ogrodzenia, konstrukcje balkonowe - nasi prominenci płacą śmieszne sumy. Natomiast w sposób nachalny wznosi swą budowę w Głogowie szef zakładowego PROM-u zwiadowca Zajączkowski - jemu niepotrzebne są rachunki, wydaje polecenia ustne i codziennie niemalże jedna brygada pracuje dla niego. Foligowski, Zajączkowski, Maćków i kilku innych mają na swych budowach wypożyczony z zakładu sprzęt o milionowej wartości - mechanizm prosty, na przykład kombajn do drewna /wartości ok. 200 tys. zł. jeden/ wykonuje WR-I i zakład przyjmuje na magazyn, a oni tylko wypożyczają za darmo i na lata... do zezłomowania. W myśl przepisów i gospodarnie. Wszelkie naprawy na koszt zakładu. Cały sprzęt elektryczny, kable, silniki, sterowanie załatwia im wspomniany już wcześniej kierownik Bobrowski. Za to bezkarnie może pić w pracy, / w soboty za 300% /. Jego kompani w picie i w machłojach to kierownik najbardziej upartyjnego oddziału Głęb i II sekretarz KZ Kucharczyk. No cóż - w sumie ładna rodzinka. Po rozgrabieniu sprzętu nam na oddziałach pozostały łopaty.

Modny ostatnio temat to postęp techniczny i racjonalizatorstwo. Też dobry koń. Zakrecony kurek gazowy na przeróbce, kran wodny na "Rudną", nowa obudowa, odwadnianie i inne - wszędzie łaskawie pozwala się wpisywać dyr. Foligowski, a szczególnie jemu płacą szybko i szczerdzo. Fachowiec od wszystkiego - przodujący racjonalizator, delegat na Kongres Techników.

Ciekawostka motoryzacyjna.

Tej zimy obaj dyrektorzy Foligowski i Zańko rozbili służbowe "Polonezy" / doszczętnie/. Było ślisko, a pojazdy nie swoje. Już Foligowskiemu wóz wyręchtowano. Osobny temat to zakładowy TOS, za nasze pieniądze obsługujący swych wozów prowadzi zakładowa elita / np. Głębowi często wóz naprawia w godzinach pracy Gajda, zakładowy elektryk/.

- Do dyspozycji KZ jest codziennie "Nyska".  
To kwiaty, wódkę, towarzyszy za sprawą - proszę bardzo, płacimy my.
- Dla kolegów z ZG "Sieroszowice":  
W maju niekompetentni politrucy w ZG "Sieroszowice" kołozę 9-miesięczny kurs na stopień technika górniczego - jeszcze tylko egzaminy przed towarzyszącymi inżynierami i dr. inż. Stronowskim nadzyszygarów otwartu. Będą nowe, fachowe i otwarte na reformę kadry.
- Na zachodzie opracowano zestaw 30 pytań jako podstawę do oceny istniejącego porządku prawnego w poszczególnych krajach świata. Żadne z ocenianych państw nie uzyskało maksymalnych ilości 100 punktów. Najbliższy szczytu znalazła się Dania 98 punktów. Polska została sklasyfikowana z 30 punktami między RPA z rasiotowskim systemem rzędów, a Arabią Saudyjską, gdzie do dnia dzisiejszego istnieje kara chłosty i obcinanie dłoni. ZSRR otrzymało 27 punktów, natomiast Etiopia zajęła ostatnie miejsce.

Dnia 22.04.87r. w godz. popołudniowych do mieszkania J. Gacy przyszedł patrol M.O. w celu dokonania przeszukania mieszkania. Nie posiadali nakazu rewizji. W/w nie wyraził zgody na te czynności bez odpowiednich uprawnień. Trzech mundurowych obstawało przy swoim, lecz nie widząc innego wyjścia wezwali krótkofalówką por. SB B. Mikołajczyka, który przywiózł ze sobą żądany nakaz... Podczas przeszukania znaleziono książki i znaczki o treści antypaństwowej... /cyt. z uzasad. wyroku/

W dniu 24 kwietnia aresztowanego Jana Gaca postawiono w trybie doraźnym przed Sądem Rejonowym w Głogowie.

Oskarżycielem był funkcjonariusz MO p.por. Korejwo zarzucając jemu czyn z art. 236 K.K. tj. znieważenie będących na służbie i wykonujących obowiązki służbowe funkcjonariuszy MO Cz. Czerwińskiego, Szpaka i Gracaja. Nie chcąc mieć więźniów politycznych wobec oskarżonego spreparowano zarzut typowo kryminalny. Prokurator milicyjny domagał się za w/w czyn 1,5 roku pozbawienia wolności. Sąd orzekł karę w postaci grzywny w wys. 70 tys. zł. i 7400 zł. kosztów postępowania.

PODZIĘKOWANIA : D z i ę k u j e m y za 30 t. + żywność.